

2<sup>o</sup> Lipca 1882  
2 Khoruella

do Tyt. Driatynskiej

Kochana najdroższa Mamma,  
 Tak się mocno kłeję, że niepodobna  
 nam jutro do Poznania  
 jechać. Czy by Mamma  
 nie była tak dobro, a żeby  
 nie czekać na nas „przyje-  
 chać tu jutro, wieczorem  
 pociegiem, z Felizanką.  
 Wszyscy proszą a żeby Mama  
 przywiozła ty młodszy, a mi  
 starszy. —  
 Władysław młodszy salom i

jadalem pokój w oficywie  
 i snój pokój jest w oficy-  
 wie; a wie, jeżeli Mama  
 zeche w oficywie mieszkać,  
 to będzie miała pokój obok  
 Mamy, i dziwi e Mamy  
 pokoju do mego; co będzie  
 bardzo miło. pierwszy raz  
 tak będzie w życiu -

Lub mi już pilno żeby Mama  
 przyjechała. Gdyby Mami  
 nie było było mieszkać w  
 oficywie, to by można  
 wstąpić w Łambę. Ale tyle

na każdym kroku, a każdy  
 nasz, trudności; i jeżeli  
 można, to by lepiej zacząć  
 od oficywy; przynajmniej  
 póki w oficywie jadać  
 musimy. -

Stopy Mammie  
 całej; i bardzo bym prosił  
 o danię swaj telegrafu  
 czy można postać za Mamę  
 do Gadek i na której  
 godzinę i czy jutro, czy  
 też we wtorek. - Jeszcze raz  
 stopy Mammie całej.

Przez ten powiadzić ci sko-  
ro tylko bracie ruszwa to  
jej rason pamięci po je-  
dnej rawnicy przedstawij

Jadwig